Nr. 5. (Rok II). Częstochowa, Piątek 6 Stycznia 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41.

Anglja uznaje swój błąd

Prasa angielska o nocie ambasady polskiej

Londyn — Cała prasa londyńska podaje komunikat Ambasady Polskiej o złożeniu noty protestacyjnej z powodu propagandy przeciwpolskiej uprawianej w noc sylwestrową przez radjo angielskie.

Pisma dodają do tego wyjaśnienia uzyskane w tej sprawie ze strony polskiej.

Dzienniki informują ponadto, że również włoska ambasada zaprotestowała w drodze nieoficjalnej przeciwko zwrotom użytym w noc sylwestrowę w programie radja angielskiego przeciwko Włochom.

„Morning Post" poświęca tej sprawie artykuł wstępny stwierdzając, że energiczna propaganda radja angielskiego w kwestji pacyfizmu nie zna czasem miary dyskrecji Ci, którzy słuchali programu sylwestrowego, nie będą bynajmniej zdziwieni, że te niezrozumiałe praktyki wywołały protesty dyplomatyczne ze strony zaprzyjaźnionych narodów, obrażonych krytyką radja angielskiego. Dlaczego, pisze dziennik, zarzucać się ma, przy takiej okazji, Polsce, że wydaje jedną trzecią część swego budżetu na utrzymanie armji, — Włochom, że mówią o rozbrojeniu, a wciąż się zbroją, a Francji, że granice jej są pełne fortyfikacyj? Służy to mało pokojowi, a już zupełnie nie należy, kończy dziennik, do funkcji radja angielskiego.

„Daily Mail" czyni z protestu polskiego sensację dnia. Poświęcając tej sprawie czołową kolumnę, pisze, że po raz pierwszy od czasu powstania radja angielskiego obce państwo oficjalnie zaprotestowało przeciwko programowi. Dziennik ten podaje obszerne wyjaśnienia faktu, udzielone mu ze strony polskiej, podkreślając, iż zarząd radja angielskiego nie miał nic do powiedzenia w sprawie. Nota polska, donosi dziennik, została natychmiast przesłana do ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona który bawi w Monte Carlo. Dalej przypomina motto, jakie zdobi godło radja angielskiego, a mianowicie: Naród do narodu winien przemawiać językiem pokoju! Zarazem twierdzi, że treść dziwnych komentarzy, wypowiedzianych w noc sylwestrową przed mikrofonem radja angielskiego, była zatwierdzona przez dyrektorów radja.

„Daily Herald", oświadczając, że radjo angielskie popełniło nietakt, odstępując od utartej dotąd drogi bezstronności, dowiaduje się oficjalnie, iż zarząd radja angielskiego bardzo żałuje swego błędu i fakt ten tłumaczy w ten sposób, że członek dyrekcji, pełniący rolę cenzora, był nieobecny i zastępował go ktoś mało doświadczony.

Przed inflacją dolara

Oświadczenie sen. Boraha

Waszyngton. — Sensację wywołało w tutejszych kołach politycznych oświadczenie przewodniczącego komisji zagranicznej senatu, Boraha, złożone na ostatniem posiedzeniu senatu o korzyściach inflacji w Stanach Zjednoczonych.

Borah zapowiedział wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy w sprawie zwiększenia obiegu banknotów, a tem samem obniżenia wartości dolara. Jest to jedyna droga — oświadczył Borach — do ustabilizowania ceny surowców i ratowania rolnictwa, zagrożonego konkurencją krajów, które zaniechały parytetu złota.

Nad projektem senatora Boraha wywiązała się burzliwa dyskusja, w toku której kilku senatorów, solidaryzując się ze stanowiskiem projektodawcy, oświadczyło, że jeżeli nie ten, to przyszły kongres Stanów Zjednoczonych będzie musiał wejść na drogę polityki inflacyjnej, czy to przez powiększenie obiegu banknotów, czy też przez zastosowanie srebra, jako podstawy waluty.

Tramwajarze przed sądem

Organizowanie jaczejek komunistycznych

Warszawa. — Drugi dzień olbrzymiego toczącego się w Warszawie w sądzie okręgowym procesu tramwajarzy zaczął się od zeznań, kierownika referatu zw. zawodowych w Komisarjacie Rządu, który podał obszerne wyjaśnienia o wpływach komunistycznych, jakie nurtowały na terenie związku tramwajarzy.

Na sali sądowej niewiele publiczności. Poza rodziną oskarżonych i tramwajarzami, którzy mają swój wolny dzień, nikt nie zdradza większego zainteresowania procesem.

Swiadek utrzymuje, że na terenie tramwajów przygotowywany był grunt dla frakcji komunistycznej. Najpierw komuniści organizowali drobne kółka, a później przystąpiono do stworzenia związku tramwajarzy, którego organizatorem i założycielem był Ostrowski. Początkowo działalność komunistów była słaba, bo nie we wszystkich działach potrafili zorganizować zwolenników. Pierwszem wystąpieniem komunistów były demagogiczne żądania 100 - procentowego dodatku dla ludzi pracujących pod czas mrozów, i wówczas to grupa Ostrowskiego dowodziła, że nie uznaje umowy zbiorowej, zawartej przez związki „faszystowskie" i żąda spisania nowej umowy. Komuniści w tramwajach zainteresowali się zatargiem w fabryce metalowej „Henneberga", wysłali tam Ostrowskiego by przemawiał i obiecywali nawet poprzeć metalowców drogą strajku tramwajarzy. Metalowcy odrzucili te żądania, a ich delegat oświadczył, że tramwajarze występują za pieniądze sowieckie. Ostrowskiego nie wpuszczono już więcej do fabryki.

Swiadek naświetla jeszcze nieznane szczegóły przenikania komunistów do związków zawodowych. Np. oskarżony Wróbel eksponowany był przez komunistów do związku pracowników użyteczności publicznej, gdzie był członkiem zarządu, Usunięto go jednak. Tak samo i Ostrowski był wysunięty przez komunistów na prezesa związku tramwajarzy.

Zkolei odbędzie się przesłuchanie 10-ciu najważniejszych świadków. Są to wywiadowcy policji, którzy obserwowali działalność komunistów na terenie tramwajów oraz członkowie zarządu tramwajów.

Proces przeciągnie się zgórą tydzień, bo niektórzy świadkowie wyznaczeni są dopiero na 10 stycznia roku bież.

Syrja niezależnem państwem?

Londyn — Według informacyj „Times'a należy się spodziewać w niedługim czasie ogłoszenia niepodległości Syrji.

Syryjskie koła niepodległościowe, powołując się na artykuł 22 paktu Ligi Narodów domagają się pełnej niezależności.

Ewentualny układ niepodległościowy między Francją a Syrją oparty był na tych samych zasadach, które stanowią podstawę układu pomiędzy Anglją a królestwem Iraku. Francja jest rzekomo gotową do uznania wolnej republiki syryjskiej pod następującemi warunkami: Nowe państwo otrzyma granice dotychczasowe, bez dostępu do morza; Rząd syryjski zapłaci Francji 17 miljardów franków, tytułem zwrotu kosztów administracji; Rząd syryjski zobowiąże się do nieudzielania zamówień rządowych firmom zagranicznym, bez uprzedniego porozumienia się z Francją; We wszystkich gałęziach administraćji czynni będą doradcy francuscy

Centrala jaczejek hitlerowskich w Gdańsku

Gdańsk — Od dłuższego czasu kursowały w kołach politycznych pogłoski, że organizacja hitlerowców posiada specjalne komórki terorystyczne na wzór jaczejek komunistycznych, których zadaniem jest usuwanie niewygodnych przeciwników i popełnianie wszelkiego rodzaju aktów terorystycznych.

Obecnie nadeszło potwierdzenie tego faktu ze strony jednego z niemieckich uczonych, a mianowicie rektora politechniki w Brunświku prof. Gäntnera.

Prof. Gäntner oświadczył mianowicie w przemówieniu skierowanem do słuchaczy politechniki brunświckiej, że otrzymał od organizacji terorystycznej hitlerowców, mającej swą centralę w Gdańsku, list z wyrokiem śmierci za swą działalność polityczną. Fakt ten posłużył prasie lewicowej gdańskiej do skierowania pod adresem senatu pytania, czy władzę bezpieczeństwa Gdańska i prokuratorja Gdańska nie uważają za stosowne zająć się wykryciem i zlikwidowaniem tej organizacji, która, jak się okazuje, swą główną siedzibę posiada na terytorjum W. Miasta Gdańska.

Czerwony terror w Hiszpanji

Madryt — Ludność jednej z wiosek położonych w okolicy Alcazar wdarła się do zarządu gminy i zdemolowała wszystkie urządzenia. Tłum zaatakował policję, wezwaną do przywrócenia porządku.

W zagłębiu węglowem La Ferguera, w którem od dwóch miesięcy trwają strajki i zaburzenia, dokonali komuniści licznych ataków sabotażu. W dniu wczorajszym rzucono około 59 bomb, niszcząc kompletnie przewody elektryczne. W ten sposób unieruchomiono resztę czynnych jeszcze kopalń. Policja aresztowała kilku agitatorów komunistycznych.

Coraz częściej zdarzają się w Hiszpanji wypadki wykolejenia się pociągów. Wczoraj wykoleił się pociąg pośpieszny przy wyjeździe z dworca madryckiego. Jest to już szósty wypadek wykolejenia się pociągu w ostatnich 4 dniach.

Katastrofa „Małygina"

Ryga — Pierwsze wiadomości o katastrofie największego sowieckiego łamacza lodów „Małygin" okazały się nieścisłe. „Małygin" najechał na rafy podwodne, na których osiadł. Pierwsze wiadomości donosiły o zetknięciu się z górą lodową. Łamacz lodów „Siedlow" usiłował ściągnąć „Małygina" ze skał podwodnych, co jednakże nie udało się. Załogę „Małygina" uratowano.

Pogrom ludności na Jamajce

Krwawy samosąd angielskiego pułku

LONDYN. — Pułk strzelców Norchumberlandzkich, stojący garnizonem w Kingsnon na Jamajce, dokonał krwawego samosądu nad miejscową ludnością.

Setki żołnierzy uczestniczyło w pogromie ludności Jamajki. Rozwścieczeni żołnierze rozbijali szyby, niszczyli sklepy, przewracali tramwaje uliczne, bijąc do krwi spotykanych przechodniów. Doszło również do bójki między policją i żołnierzami.

Kilku obywateli Jamajki odniosło dość ciężkie rany. Żołnierze nie usłuchali rozkazu pułkownika, który nakazał natychmiastowy powrót do koszar. Dopiero po dokonaniu pogromu, żołnierze angielscy powrócili do koszar.

Expose min. Becka

na komisji budżetowej

Warszawa — Pierwsze po świątecznej przerwie posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 10 stycznia. Na porządku dziennym jest budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. przyczem nowy minister spraw zagranicznych, płk. Beck, wygłosić ma exposé.

Dnia 14 b. m. w Ministerstwie Skarbu odbędzie się posiedzenie komisji długów państwowych. Na porządku dziennym sprawozdanie o stanie długów państwa.

Samobójstwo podkomisarza na Pawiaku

Warszawa — W więzieniu przy ulicy Dzielnej na t. zw. Pawiaku dzisiaj w nocy około godz. 12 wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę usiłował odebrać sobie życie podkomisarz straży więziennej 35 letni Jerzy Radyszkiewicz.

Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy stan b. groźny, przewiózł desperata do szpitala św. Ducha, — gdzie natychmiast dokonano operacji wyjęcia kuli. Mimo usilnych zabiegów lekarzy — Radyszkiewicz po kilku godzinach życie zakończył.

S. p. podk. Jerzy Radyszkiewicz pełnił funkcje oficera straży więziennej od kilku lat. Według przypuszczeń — powodem samobójstwa było nieporozumienie na tle stosunków służbowych.

Strajk w fabryce telefonów

1000 robotników nie opuszcza sal fabrycznych

Warszawa.—W państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie wybuchł strajk włoski.

Robotnicy w liczbie około 1000 osób po ukończeniu pracy nie opuścili fabryki i oświadczyli, że pozostaną na salach tak długo aż zostanie przyjęty ich postulat w sprawie obliczeń wynagrodzeń za urlopy w przyszłości.

Zatarg polega na tem, że dyrekcja wydała okólnik, zalecający wypłatę należności urlopowej według faktycznie przepracowanych dni roboczych. Większość robotników pracuje tam po 3 dni w tygodniu.

Robotnicy nie chą zgodzić się na takie załatwienie sprawy (zgodnie zresztą z ustawą) i żądają obliczenia urlopów według stawki za pełny 6-dniowy tydzień pracy. Sprawa zaległych urlopów znajduje się obecnie w sądzie pracy — zaś obecny spór dotyczy urlopów za rok bieżący.

Robotnicy obierają swe żądania na prawie zwyczajowym.

Wybuch strajku poprzedzony był wiecem robotników, na którym poraz pierwszy w tego rodzaju zatargach zastosowane głosowanie tajne na temat: pracować, czy strajkować. 370 robotników opowiedziało się za strajkiem, 320 przeciw, 12) oddało białe kartki. Wobec tego prezydjum wiecu uznało przewagę 50 głosów za strajkiem za głos ogółu i wezwało wszystkich do pozostania w fabryce.

Dyrekcja fabryki nie czyni żadnych przeszkód w prowiantowaniu robotników — oświetla i ogrzewa gmach przez całą dobę.

Decyzje dalsze zapadną na konferencji u ministra poczt i telegrafów, która rozpoczęła się o godz. 1 po poł. i trwa.

Na tej konferencji m. innemi zdecydowane będzie, czy uwzględnione będzie żądanie robotników otwarcia stołowni i kuchni, która normalnie jest czynna tylko w czasie pracy.

Samobójstwo profesora

oskarżonego o kryminalną aferę

Poznań — Wczoraj w mieszkaniu własnem popełnił samobójstwo Mieczysław Orłowski, emerytowany profesor gimnazjum im. Sw. Marji Magdaleny w Poznaniu. Był on również właścicielem kilku księgarń, prowadzonych pod firmą „Książka Antykwarjat“.

Przed Bożem Narodzeniem aresztowano go na polecenie prokuratora w związku z aferą kupna książek kradzionych w księgarniach poznańskich. Przed kilku dniami zwolniono go.

Wojna w Ameryce Południowej.

Paryż. — Z Assuncion donoszą, że wojska paragwajskie zdobyły pierwsze pozycje boliwijskie dokoła fortu Corrales; na odcinku Saawedra Paragwajczycy podczas ostatnich kontratakó w zdobyli 6 karabinów maszynowych i 410 karabinów zwyczajnych.

Paryż — Celem zapewnienia neutralności Brazylji w zatargu między Peru a Kolumbją, rząd brazylijski wysłał do Tabadilgi pierwszą eskadrę morską, składającą się z jednego krążownika, 3 torpedowców i 5 hydroplanów.

Buenos Aires. — Donoszą z Belen, że cztery bataljony piechoty w sile przeszło 2 tysięce żołnierzy pod dowództwem generała Almerio Moura zostały wysłane na pogranicze Brazylji z Kolumbją i Peru, celem utrzymania ścisłej neutralności w sporze peruwjańsko-kolumbijskim.

Japonja a Sowiety

Londyn — „Daily Telegraph“ donosi, że rząd japoński oficjalnie odmówił podpisania japońsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Stanowisko japońskie w tej sprawie spowodowane zostało w pierwszym rzędzie przez rozgoryczenie z powodu wznowienia dyplomatycznych stosunków między Sowietami a Chinami.

Chłopi austrjaccy

przeciwko kasom chorych.

Wiedeń. — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że ruch przeciwko rolniczej kasie chorych szerzy się nietylko wśród chłopów w Styrji, lecz i w Karyntji.

Wszyscy przedstawiciele chłopów w zarządzie rolniczej kasy chorych w Karyntji ustąpili ze swoich stanowisk.

Członkowie chłopi wycofali się też z kasy.

Wobec znacznej liczby wystąpień, system egzekucji musi zawieść. Ludność wiejska jest przeciwna kosztownym metodom nowoczesnej techniki ubezpieczeniowej.

Stronnictwo Związku chłopskiego włączyło do swego programu żądanie usunięcia wszelkich przymusowych ubezpieczeń na wypadek choroby.

Ajent Policyjny —— Ajent Policyjny

to sensacyjna powieść, która ukaże się w numerze niedzielnym „Kurjera Częstochowskiego“, jako bezpłatny dodatek.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

118

Całą godzinę jeszcze siedział pogrążony w sobie, usiłując wydobyć jakieś światełko z ciemności zasłaniających mózg jego.

Wziął znowu dziennik i bezwiednie rozłożył przed sobą. Kilka wyrazów ogłoszenia, wydrukowanego większemi literami zwróciło jego uwagę. Przysunął bliżej lampę i zaczął czytać:

„Wiadomości dla zbieraczy osobliwości. W dniu 15-ym czerwca odbędzie się w Londynie sprzedaż przez publiczną licytację rozmaitych rzeczowych dowodów zbrodni, osądzonych w ostatnich dwóch latach. Kolekcja zawiera w sobie wiele przedmiotów bardzo ciekawych i ważnych dla amatorów tego rodzaju pamiątek. Między innemi znajduje się tam głośna w swoim czasie lornetka teatralna, skonstruowana przez uczonego optyka Lobba w celu pozbycia się kochanka jego żony“.

Lucenay doszedłszy do tego miejsca, poruszył się, jakiś dziwny uśmiech wystąpił mu na usta i ponury ogień trysnął z oczu. Przypomniał sobie, iż o procesie tym czytał wiele w korespondencjach z Londynu, pomieszczanych w dziennikach paryskich.

„Lornetka ta — czytał dalej hrabia — zwykłych rozmiarów, bardzo elegancka, lecz nie różniąca się nazewnątrz niczem od innych tego rodzaju lornetek, jest arcydziełem wynalazku iście szatańskiego. Obracając kółko służące do nastawienia szkieł na punkt właściwy, która to operacja, jak wiadomo, odbywa się przy samych oczach, porusza się mechanizm, za pośrednictwem którego szkła znikają, a równocześnie wyskakują z rurek dwa, długie na cztery centymetry ostrze stalowe i przebijają oczy patrzącej osoby. Lobb miał zamiar zaprowadzić do teatru żonę swą w towarzystwie mężczyzny, o którego był zazdrosnym. Zamiar swój spełnił i w danej chwili wręczył mu lornetkę. Gdy ten, nie domyślając się niczego, zbliżył ją do oczu i pokręcił kółkiem, stalowe ostrza wyskoczyły i pozbawiły go naraz i oczu i życia, gdyż były zatrute kurarą. Lobb nie zapierał się zbrodni, został skazany na szubienicy“.

— Znalazłem! — zawołał hr. de Lucenay po przeczytaniu ogłoszenia.

Powstał, dotknął palcem guzika dzwonka elektrycznego, którego dźwięk rozległ się w pokoju Dufoura.

— Pan hrabia raczył wzywać mnie.. — rzekł intendent wchodząc.

— Tak... zamknij drzwi i słuchaj mnie. Czy byłeś kiedy w Anglji?

— Nigdy, panie hrabio, ale jest to kraj, który bardzo pragnąłbym poznać.

— Więc pojechałbyś tam?

— Jest to mojem marzeniem. Czy pan hrabia jedzie do Londynu?

— Nie, ja pozostanę w Paryżu, lecz chcę byś ty pojechał tam.

— Czy pan hrabia ma jakie interesa?

— Chciałbym urządzić sobie w pałacu pewną kolekcję...

— Pan hrabia ma zawsze wyborne myśli... kolekcja to szyk...

— Nie będzie to zwykły zbiór, ale muzeum osobliwe, oryginalne, bo złożone z przedmiotów, które należały do największych zbrodniarzy całego świata. Pragnę zebrać i rozmaite przedmioty, któremi zbrodniarze odbierali życie swym bliźnim. A więc puginały, sztylety, kindżały, noże, strzelby, rewolwery, pistolety, sznury, młotki i nakoniec rozmaite przyrządy zniszczenia, znalezione przy złoczyńcach, lub stanowiące corpus delicti. Czy rozumiesz mój zamiar?

— Rozumiesz, ale znajduję, że zbiór tych przyrządów nie będzie wesoły...

d. c. n.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	STYCZEŃ 6 Piątek	Słońca
		wschód 7.44
	Dziś Trzech Króli Jutro Lucjana,	zachód 3.39

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 5 na 6 bm. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 6 na 7 bm. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

W nocy z dnia 7 na 8 b m. otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

—

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon“.
„C. K. Feldmarszałek“ z Vlastem Burjanem w roli głównej

Kino „Nowości“.
„Wiktorja i jej huzar“

Kino „Grand“.
„Człowiek Małpa“

Kino „Oaza“.
„Iwonka“ i „Żelazny Franek“

Kino „Muza“.
„Dagfin czyli grobowiec miłości“

—:—

— Przedłużenie okresu studjów dla akademików Senaty akademickie uniwerstytetów polskich zwróciły się do Ministerstwa Oświaty o przedłużenie okresu studjów dla słuchaczy wydziałów filozoficznego, przyrodniczego i humanistycznego, którzy rozpoczęli studja w roku szkolnym 1925 — 1926, a którzy powinni byli zdać ostatnie egzamina do dnia 31 grudnia 1932 roku.

Senat akademicki podkreślił, że studenci ci złożyli już prace doktorskie, jednakże nie zdołali zdać ostatnich egzaminów. Przychylając się do prośby władz uniwersyteckich, zgodził się minister oświecenia, aby przedłużyć okres studjów dla wymienionych kategorji słuchaczy szkół wyższych do dnia 30 czerwca 1933 roku. Odnośny projekt ustawy będzie złożony Sejmowi.

— Koncert fortepjanowy Rubinsteina. W piątek 6 b. m. wystąpi w naszym mieście znakomity mistrz tonów Artur Rubinstein z koncertem fortepianowym w Sali Straży Ogniowej.

W programie utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Debyssy'ego, Prokofjewa, Albeniza i de Falla. Początek koncertu o godzinie 20,30. Przedsprzedaż biletów w biurze „Renoma“.

Młodzież szkolna

winna przestrzegać przepisy o obowiązku służby wojskowej

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego wystosowało w tych dniach okólnik do wszystkich kuratorjów oraz senatów szkół akademickich, w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży o konieczności ścisłego stosowania sie do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo Oświaty zwraca uwagę, iż w ostatnich czasach dość często wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy, a przedewszystkiem postanowień o rejestrowaniu się przez młodzieńców 18 letnich, zgłaszania się w terminie do spisów poborowych, oraz meldowania się u właściwych władz, począwszy od 1 września tego roku, w którym mężczyzna kończy 18 lat życia. Ponieważ niestosowanie się do tych przepisów powoduje kary i przykre skutki w postaci utraty prawa do odroczeń oraz do skróconej służby wojskowej, przeto z uwagi na dobro młodzieży, Ministerstwo zwraca się do podległych sobie organów szkolnych, prosząc o zwrócenie uwagi młodzieży na konieczność stosowania się do przepisów administracyjno-wojskowych.

— Choinka w szkole Rzem. Przemysłowej. W sobotę 7 bm. urządzona zostanie staraniem Bratniej Pomocy dla młodzieży szkolnej wszystkich szkół choinka wraz z zabawą taneczną. Wejście tylko dla uczniów za okazaniem legitymacji szkolnej.

Początek o godz. 18. Bilety wejscia dla uczenic 50 gr., dla uczniów 1 złotych.

Jak się dowiadujemy uczniowie szkoły Rzem.-Przem. starają się uczynić wszystko, by goście ich bawili się ochoczo, to też szykują wiele ciekawych niespodzianek, urządzają loterję fantową, montują efekty świetlne i upiększają sale zabawowe.

W bufecie obficie zaopatrzonym płaci się tylko za zakąski i słodycze, herbata natomiast gratis. Do zabawy przygrywa orkiestra 27 p. p.

Niewątpliwie miejscowa młodzież szkolna licznie przybędzie na zabawę, celem poparcia tak pożytecznej akcji, gdyż niejeden może z kolegów, znajdujący się w potrzebie, uzyska w ten sposób jakąś pomoc.

— Z Teatru Kameralnego. Dziś we czwartek 5 b. m. po raz drugi świetna sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki“, która tak wielki sukces odniosła na wczorajszej premjerze dzięki znakomitemu wykonaniu oraz swym wybitnym walorem literackim.

Początek o godz, 20-ej. W piątek 6. bm. na poranku o godz. 12-ej po raz ostatni jasełka „Lulajże Jezuniu“. Wszystkie miejsca po 49 gr. Po połu dniu o 16-ej „Mademoiselle“ Hevala z H. Gallawą w roli tytułowej.

Wieczorem o godz. 20 ej po raz trzeci „Sprawa Moniki“.

— O obniżkę taryfy pocztowej. Czynniki gospodarcze a także organizacje samorządu gospodarczego podjęły ostatnio w Ministerstwie Poczt i Telegrafów starania o przyśpieszenie decyzji co do obniżenia taryf pocztowych.

Ze strony Izb handlowo - przemysłowzch wysunięto postulat, aby przywrócono dawną niższą taryfę na listy w obrocie wewnętrznym, wynoszącą 25 groszy oraz na kartki pocztowe — 15 groszy.

W uwzględnieniu zgłoszonych Ministerstwu przez organizacje gospodarcze postulatów zdecydowano już obniżyć opłaty za przesyłki próbek towarowych. Obniżka dotyczyć będzie zarówno masowych przesyłek próbek towarowych, jak i przesyłek pojedyńczych i wynosić będzie około 20 proc.

Kim jest morderca — ks. Masłowskiego

Bestjalski morderca ks. Masłowskiego okazał się Częstochowianinem, wprawdzie nie rodem, ale większość— tak krótkiego, a jakże bogatego w przeszłość i teraźniejszość kryminalną — życia spędził w Częstochowie.

Malutkim będąc chłopcem, bo zaledwie liczył niespełna 4 lata, jak rodzice sprowadzili się do Częstochowy. Przedtem mieszkali w Żórawiu (gm. Złoty Potok), gdzie mieli gospodarkę. Co ich skłoniło do zlikwidowania swych interesów na wsi, dokładnie nie jest ustalone, prawdopodobnie perspektywa łatwego zarobku w fabrykach, skłoniła starych Bednarczyków do porzucenia rodzinnej wsi. Nieszczęśni nie wiedzieli, że będzie to zguba ich własnego dziecka.

Młody Bednarczyk długo w szkołach nie popasał, skończył zaledwie trzy oddziały szkoły powszechnej i dalsze studja odbywał na ulicy.

Tu w zetknięciu ze zbrodniczymi instynktami szumowin społecznych, nauka idzie szybko. Uczeń odznaczył się wyjątkowemi zdolnościami. Jako dwunastoletni wyrostek kradnie wszystko, co podchodzi: ziemniaki, węgiel, warzywa i owoce z ogrodu, kręci się między straganami na rynku. Handlarki dobrze znały Bednarczyka, gdy on się ukazał — baczniejszą zwracały uwagę na swój dobytek.

Później zaczęły się grubsze i poważniejsze operacje; poszły w ruch komórki, sklepy, piwnice,..

Oczywiście styczność z policją jest bardzo częsta, spacery w kajdankach z więzienia do sądu i zpowrotem na porządku dziennym.

Ostatnio po wyjściu z więzienia, wyjechał do Poznania i stamtąd urządzał wypady rabunkowe.

Wreszcie nadszedł przełomowy dzień dla Bednarczyka. Wespół z drugim kompanem napadł na bezbronnego księdza; nie zadowolił się zrabowanemi kilkoma złotymi, dla zadośćuczynienia swym zbrodniczym instynktom, strzałem z rewolweru — zamordował księdza.

Nie długo cieszył się wolnością, złapany i przyciśnięty do muru, zbrodniarz przyznał się do winy. Odpowie przed sądem doraźnym. Widmo szubienicy rozpostarło nad nim cień potwornych ramion.

Krępy o kwadratowej twarzy z silnie uwypuklonemi szczękami, zarośnięty, ścięte niskie czoło, małe, biegające niespokojnie o złych błyskach — oczy i bezczelne, nonszalanckie zachowanie, cynizm — to obraz zbrodniarza.

— Ranni w wypadkach kolejowych. Jak się dowiadujemy. Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio wszystkim dyrekcjom kolejowym polecenie przesyłania jaknajściślejszych sprawozdań z wypadków kolejowych.

Praktyka bowiem wykazała, że często do kategorji osób rannych wskutek wypadku kolejowego zaliczane są osoby, które odniosły tylko lekkie i powierzchowne obrażenia. Na tem tle dochodzi do nieporozumień.

W celu uniknięcia tych niedokładności Ministerstwo Komunikacji przypomniało dyrekcjom przepisy, które mówią, iż do kategorji rannych w wypadkach kolejowych należy zaliczać tylko tych podróżnych, którzy pozbawieni zostali możności wykonywania pracy w czasie ponad 24 godziny.

Z TEATRU.

„Sprawa Moniki“
sztuka w 3 aktach Marji Morozewicz-Szczepkowskiej

Trzy osoby, jedna dekoracja, rzecz co się zowie kameralna, oto sztuka Marji Morozowicz -- Szczepkowskiej „Sprawa Moniki.“

Same kobiety, mężczyzna jedynie za sceną, ale wszechobecny motor wszystkiego co się w domu dzieje. Wszystkie te kobiety obracają się w jego kręgu, chociaż każda z nich jest do niego w innym stosunku.

Sztuka interesująca o tyle, że wydobywa tragiczne rozdarcia nowoczesnej kobiety. Oto wyrównała odwieczny przedział płci, zadała kłam rzekomej swej niższości, pokazała, że umie pracować jak mężczyzna, n'eraz lepiej nawet i wytrwalej. Ale czy przestała być kobietą? Nie! Poprostu do brzemienia, które włożyła jej natura, dorzuciła inne. Dźwiga podwójne. Nawet w triumfach pracy owocnej i uwieńczonej powodzeniem, nie znajdzie pełni zadowolenia, jakie praca daje mężczyźnie. Oto genjalny architekt w spódnicy (Anna-Gallowa), nagrodzony na konkursie zaciska zęby, aby nie wybuchnąć płaczem. Cóż warte to wszystko, gdy niema obok ukochanego mężczyzny, niema kołyski i dziecka... A ten architekt, to już kobieta, która ma za sobą lata walki i zmagań wewnętrznych, której zdaje się, że potrafiła się wyzwolić.

Obok niej druga: wybitny lekarz (Monika—Ceranka); pracuje, działa, ale wszystko, jak przez sen, wszystkie jej myśli są bowiem dla ukochanego mężczyzny, który nie jest jej wart. „Nie jest wart...“ Czyż to słowo ma jakie realne znaczenie, gdy chodzi o sprawy miłości? Wszak wszystko to, co czyni kobietę człowiekiem wartościowym, co stanowi jej siłę, staje się może jej słabością wobec mężczyzny, wobec którego największą siłą kobiety była zawsze jej słabość.

Nabyta w męskiej pracy lojalność, uczciwość, każą jej zapomnieć o sztuczkach, któremi się panuje. I taka kobieta ma większą szansę, aby być oszukaną, porzuconą, nieszczęśliwą.

Jaka rada, jaki ratunek? — pyta z rozpaczą Monika — Wyzwolić się, odpowiada zawsze opanowana Anna. Ograniczyć rolę miłości. Skoro się obrało męską drogę, trzeba i na te rzeczy patrzeć po męsku, skoro się treścią życia uczyniło pracę, musi ta praca być pierwszą i niepodzielną panią.

Nie można być wolnym nowoczes cym człowiekiem, a zarazem zostać samiczką, zawisłą od jednego uśmiechu, jednego kłamstwa, jednej zdrady mężczyzny...

Sztuka dająca dość mądre oświetlenie pewnych stron życia kobiety, budzi niejaki protest — przez swoje uogólnienie — wówczas, gdy zmienia się w rodzaj sądu nad mężczyznami i to sądu zaocznego.

Mężczyzna, ów potwór, w orbicie którego krążą wszystkie niewiasty sztuki, jedną kobietę — Annę — kochał i zawiódł, zostawiając w jej sercu niezabliźnioną ranę, drugą — Monikę, która myśli, że go posiada na własność, która jest szczęśliwa — zdradza, z trzecią, najpospolitszą dziewczyną (Antosia — Kopijewska), która stała się dla niego zabawką chwilową, ale dość poważną, aby odsłonić kłamstwo, wszystkiego tego czem Monika żyła.

Sztukę wybornie opracowaną przez dyr. Iwo Galla, odegrały z wielkim talentem: Gallowa, Ceranka i Kopijewska, która zwłaszcza w pierwszym akcie, może trochę za wiele szarżowała.
dek,

Ostatnie wiadomości

Układ francusko-niemiecki

Paryż -- „Le Journal officiel“ publikuje dekret, dotyczący wejścia w życie prowizorycznego układu francusko-niemieckiego o wzajemnem regulowaniu należytości handlowych, podpisanego w Berlinie 24-go grudnia 1932 roku.

Załamanie się strajku w tow. ubezpieczeniowych

Warszawa — Strajk pracowników ubezpieczeniowych, który objął 5 towarzystw i wywołał jednodniową demonstracje strajkową w innych—załamał się ostatecznie. Dziś przystąpili do pracy urzędnicy w Tow. „Riunione Adriatica di sicurta“ i „Orzeł.“ W Riunionie nieprzyjęto do pracy 14 ludzi, w „Orle“ obiecano nie stosować represyj.

W tej chwili strajkują pracownicy Tow. „Assicurationo Generali Trieste“ w liczbie 88 osób oraz oddział lwowski tego towarzystwa. Ponieważ w „Riunionie“ zredukowano 14 ludzi, a w związanym z „Riunione“ „Piaście“ 8; przykład ten nie podziałał zachęcająco nas pracowników „Generali“, którzy odebrali od kolegów słowo, że nie powrócą do pracy dotąd, dopóki dyrekcja nie zapewni, że żadnych represji w stosunku do pracowników stosować nie będzie.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, piątek 6 stycznia

10.00	Nabożeństwo
12.15	Poranek symfon z Filharmonji Warsz.
14.00	Muzyka taneczna
15.50	„Kolendy“—audycja w wyk. Zespołu Wiejskiego
16.30	Słuchowisko dla dzieci „Szopka no Sterem Mieście Or-Ot-a
17.00	Płyty
17.10	Koncert
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.50	Słuchowisko.
20.20	Pogadanka
21.00	Koncert symf. pod dyr. Georgescu
22.00	Wiadomości sportowe.
23.00	Muzyka taneczna z restauracji

Z KRAJU.

(—)**Królewicz operatorem filmowym.** Książę Glouchester, najmłodszy syn króla angielskiego ma zamiar wyruszyć wkrótce na dwumiesięczną podróż w głąb sudańskich pustyń i puszcz. Jako oficer armji angielskiej otrzymuje właśnie dwumiesięczny urlop. Postanowił wykorzystać go na zbadanie Sudanu, który do dzisiejszego dnia słynie jeszcze jako wymarzony teren do polowań na grubą zwierzynę.

Ale królewicz nie traktuje tej wyprawy jako wyprawę łowiecką. Bierze ze sobą stosunkowo niewiele broni, gdyż chce zabijać tylko zwierzęta niezbędne do wyżywienia uczestników ekspedycji. Bawoły, słonie, żyrafy, hipopotamy, leopardy i lwy mają być przedewszystkiem uwiecznione na taśmie filmowej. Ekspedycja którą książę osobiście kieruje ma zadanie czysto naukowe. Syn królewski wyspecjalizował się doskonale w fotografowaniu i filmowaniu, spodziewa się, że będzie mógł oddać ekspedycji poważne usługi jako operator.

(—) **Obiecujący młodzieniaszek.** Od pewnego czasu mieszkania rodzin żydowskich odwiedza jakiś chłopiec, który podając się za przyjaciela syna danej rodziny, a w rezultacie serdecznej rozmowy opowiada iż na poczcie jest do odebrania paczka za zaliczeniem 3 lub 5 zł.

Uradowani rodzice dają nieznajomemu pieniądze, który od tej chwili znika, jak kamfora. W ten sposób nabrano już szereg rodzin żydowskich. Młodzieniec ów jest świetnie poinformowany o stosunkach rodzinnych i podaje się za Goldsteina. Oszustwa ułatwia mu znajomość kilku języków obcych. Władze policyjne ostrzegają wszystkich przed zbyt serdecznem przyjmowaniem młodocianego, a tak bardzo sprytnego oszusta.

(—) **Własne dziecko sprzedał cyganom.** W miasteczku Małoryta, obok Kowla, rozegrał się następujący dramat. Niejaki Daniluk, nałogowy pijak wyprzedał wszystko z domu, aby uzyskać pieniądze na wódkę. Wreszcie opanowany nałogiem — sprzedał cyganom własne dziecko za dwie butelki wódki. Żona wszczęła kroki sądowe przeciwko wyrodnemu ojcu i Daniluk został przez sąd skazany na rok więzienia. Dziecka nie udało się odzyskać.

Obecnie — po roku od opisanego zdarzenia — żona Daniluka dowiedziała się, że w pobliskiej wsi obozują cyganie, między któremi znajduje się biała cera. Wmieszała się w tę sprawę policja i odebrała dziecko cyganom, oddając je matce.

(—) **Zjazd naftowy w Krynicy.** W Krynicy zakończyły się obrady zjazdu przedstawicieli rafineryj, rozpoczęły się natomiast obrady zjazdu wielkiego przemysłu naftowego. W obradach tych omawiane są szczegółowo wszystkie, dotyczące przyszłej organizacji przemysłu naftowego umowy, opracowane podczas narad warszawskich, które trwały od połowy listopada do połowy grudnia. Obrady w Krynicy potrwają do końca bieżącego tygodnia, poczem dla ostatecznego podpisania nowych umów ma być zwołany nowy zjazd do Warszawy.

Podobno będzie to dwudziesty zjazd, zwołany dla podpisania umów dotyczących kartelu naftowego.

(—) **Historja dwojga niemowląt** W Warszawie w żydowskim szpitalu na Czystem Chana B. z ulicy Pawiej powiła dziecko. Wczoraj położna wróciła z dzieckiem do domu. Po kilku godzinach w mieszkaniu Chany B. zjawił się lekarz ze szpitala z pielęgniarką, niosącą w poduszce drugie niemowlę.

Oświadczono p. B., że zaszła omyłka i dziecko, które zabrała z sobą do domu nie jest jej dzieckiem, lecz innej położnej chrześcijanki, jej dzieckiem natomiast jest właśnie to drugie.

Powstał spór, który w rezultacie skończył się przekazaniem Chany B., że tym razem omyłki niema. Kobieta zgodziła się na zamianę, ale oświadczyła, że całe życie teraz będzie miała zatrute, ponieważ nie jest pewną kiedy właściwie zaszła omyłka, czy zaraz po porodzie, jak twierdzi lekarz, czy teraz przy zamianie dzieci niemowląt. Gdybyż to można było odróżnić krew żydowską od krwi chrześcijańskiej, wszystko byłoby w porządku.

Znaczny spadek małżeństw w Warszawie

10 tysięcy ślubów rocznie

R. 1931 zaznaczył się spadkiem liczby małżeństw. Pomimo dość znacznego przyrostu ludności Warszawy w r. 1931, małżeństw zawarto o 556 mniej. Na 1000 mieszkańców zawarto w r. 1930 — 9,4 a w r. 1931 — 8,7 małżeństw. W ogólnej liczbie zawartych w r. 1931 — 10,091 małżeństw, katolickie stanowiły 78,3 proc., żydowskie — 16,9 proc., innych wyznań chrześcijańskich — 4,8 proc.

W stosunku do liczby ludności, na 1000 mieszkańców odpowiedniego wyznania przypadało małżeństw: u chrześcijan 10,3, u żydów 5. Ta nieprawdopodobnie niska liczba małżeństw u żydów tłumaczy się tą okolicznością, że statystyka nasza notuje jedynie małżeństwa, zarejestrowane w urzędach stanu cywilnego, w których tylko część żydów legalizuje swe związki małżeńskie. Pozostała część, poprzestaje na ślubach rytualnych.

Małżeństw mieszanych, t. j. zawieranych między osobami, należącemi do różnych wyznań, było, u katolików 12,6 proc., u ewangelików 67,9 proc., u prawosławnych 68 proc., a u wyznawców kościoła Narodowego 75,6 proc.

Podług stanu cywilnego, śród mężczyzn, wstępujących w związki małżeńskie, było: kawalerów 88,9 proc., wdowców 8,2 proc. i rozwiedzionych 1,8 proc.

Najwięcej ślubów zawieranych jest w Warszawie w miesiącach, w których przypadają święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne; najmniej zaś w okresie Wielkiego Postu, nadto w maju, co się tłumaczy dość rozpowszechnionym przesądem, że małżeństwa, zawierane w maju, nie są szczęśliwe.

Ze świata.

(X) **Statystyka handlu światowego.** Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dane dotyczące statystyki handlu światowego za rok 1931 I kwartał 1932 r., a obrazującego jednocześnie stan kryzysu międzynarodowego. Światowa wymiana towarowa zmniejszyła się pod względem wartości w r. 1930 o 19 proc. w porównaniu z r. 1929, Spadek w r. 1931 w stosunku do r. 1930 stanowił dalsze 28 proc., a porównanie z I kwartałem r. 1931, wykazuje zmniejszenie wartości międzynarodowej wymiany o 33 proc. Pod względem ilościowym obrót towarowy obniżył się w r. 1930 o 7 proc., w r. 1931 o 9 proc., a w I kwartale 1932 o 12 proc.

Charakterystycznem jest, że pod względem ilościowym międzynarodowy handel artykułami spożywczemi wykazuje nawet pewien niewielki wzrost, natomiast do ogólnego obniżenia wymiany światowej przyczynił się wyłącznie spadek obrotów w zakresie artykułów przemysłowych i rękodzielniczych.

Murzyn fenomenem muzycznym.

Genjalna pamięć niewidomego Negra.

(X) Czasopismo „Rivista", wychodzące w Valparaiso, o niezwykle ciekawym i trudnym do wytłumaczenia fakcie.

Pewna bogata rodzina hiszpańska posiadała służącego Negra, imieniem Tom, ślepego od urodzenia, ale odznaczającego się niezwykłym talentem muzycznym.

Wykryto w nim ten dar w ten sposób, że pewnego razu Tom znajdował się w salonie w czasie odtwarzania na fortepianie pięknego utworu muzycznego, i gdy wykonawca utworu powstał od fortepianu, Tom wzruszony i porwany dźwiękami słyszanemi, zbliżył się po omacku do fortepianu i wobec zdumionych widzów i słuchaczy powtórzył, nie mając żadnego absolutnie przygotowania muzycznego, trudny utwór, nuta po nucie z niezwykłą wyrazistością i dokładnością, przyczem o ile można zrozumieć powtórzenie usłyszanego utworu, przypuszczając niezwykłą pamięć muzyczną u biednego ślepca, niepojętą stawała się jego biegłość techniczna, jakiej potrzeba było do wykonania utworu, a jakiej Tom nie miał absolutnie kiedy i gdzie nabyć w dotychczasowym swoim marnym bycie.

Pewnego razu wykonano wobec Toma poraz pierwszy pewien utwór Hendla i Tom, jak często się zdarzało, odegrał go w całości jakby nieraz go powtarzał, mimo, że nigdy go dotąd nie słyszał.

Potem porwał się z miejsca i podnosząc ręce, jakby w ekstazie, zawołał: „Widzę go. To starzec, z długiemi, białemi włosami. On grał to pierwszy, a ja grałem za jego wzorem".

O kim mówił niepodobna było dociec, bo i Tom swoich słów nie miał wytłumaczyć, i portret Hendla nie odpowiada obrazowi owego starca.

Jedna to więc z wielu zagadek życia, ale, o ile ów starzec z widzenia Toma — jest rzeczą drugorzędną, o tyle trudną do wytłumaczenia jest i zdolność muzyczna biednego Negra, i szczególniej niezwykła biegłość techniczna Toma.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.